



## **CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ**

SEKRETARIAT  
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04  
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24  
00 - 503 W A R S Z A W A  
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: [sekretariat@cbos.pl](mailto:sekretariat@cbos.pl)

BS/131/2005

### **POPARCIE DLA PARTII POLITYCZNYCH - PEWNOŚĆ DECYZJI WYBORCZYCH, ALTERNATYWY WYBORCZE I PREFERENCJE NIEZDECYDOWANYCH**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, SIERPIEŃ 2005

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH  
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku  
22 października 2004 roku

Za dwa miesiące Polacy będą musieli zdecydować, czy wziąć udział w wyborach do parlamentu i ewentualnie jak w nich głosować. Podczas trwania kampanii wyborczej wiele może się zmienić, szczególnie wówczas, gdy politykom uda się skłonić do udziału w głosowaniu więcej osób, niż zapowiadają to dotychczasowe sondaże. Wydaje się jednak, że możliwości zmian są w sumie dość ograniczone, gdyż ogólny układ sił na przedwyborczej scenie jest dość wyraźnie zarysowany i w miarę trwały. W lipcowym sondażu<sup>1</sup> próbowaliśmy zbadać - poza comiesięcznymi preferencjami wyborczymi Polaków<sup>2</sup> - niektóre warunki brzegowe, wyznaczające pole możliwych zmian w układzie preferencji partyjnych. Zapytaliśmy osoby zapowiadające swój udział w wyborach o pewność ich obecnych deklaracji wyborczych, a także o kierunki możliwych przepływów w układzie poparcia dla poszczególnych ugrupowań. Interesowały nas również preferencje wyborców niezdecydowanych oraz osób wahających się, czy wziąć udział we wrześniowym głosowaniu.

### **PEWNOŚĆ GŁOSOWANIA**

Wydaje się, iż mimo trwającej kampanii przedwyborczej (jesienią zostanie wybrany zarówno nowy parlament, jak i prezydent) oraz gorącej atmosfery na scenie politycznej Polacy wciąż z dużym dystansem podchodzą do zbliżających się wyborów. O słabszym niż dotąd zainteresowaniu głosowaniem na przyszłych posłów i senatorów świadczy względnie niski poziom deklarowanej frekwencji. We wrześniu do urn wyborczych zamierza się udać zaledwie nieco ponad połowa uprawnionych do głosowania (54%) i liczba ta wzrosła ostatnio tylko nieznacznie (o 3 punkty w stosunku do czerwca). W analogicznym okresie przed poprzednimi wyborami do parlamentu deklarowana frekwencja była wyższa (60% w maju, czerwcu i lipcu 2001 roku, 64% w sierpniu), natomiast cztery lata wcześniej - w lipcu 1997 roku - sięgała aż 68%.

---

<sup>1</sup> Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (182) zrealizowano w dniach 1-4 lipca 2005 roku na liczącej 1021 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

<sup>2</sup> Zob. komunikat CBOS „Jak Polacy będą głosować 25 września - preferencje partyjne w lipcu”, lipiec 2005.

Także jeśli chodzi o preferencje partyjne Polaków, to wydaje się, że paradoksalnie wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów zamiast się krystalizować i utrwać ciągle ewoluują. W porównaniu z majem, kiedy to ostatnio prosiliśmy badanych o ocenę niezmienności ich aktualnych preferencji wyborczych, zmalał stopień identyfikacji Polaków z popieranymi przez nich ugrupowaniami. Tylko nieco więcej niż co trzeci potencjalny wyborca (36%), mający sprecyzowane sympatie partyjne, z całą stanowczością twierdzi, że zagłosuje na popieraną dziś partię. Ta grupa badanych oceniając stopień pewności swej decyzji wyborczej na dziesięciopunktowej skali wskazywała maksymalną liczbę punktów. Jeszcze dwa miesiące temu deklaracje takie składało dwie piąte zadeklarowanych zwolenników poszczególnych ugrupowań (40%).

Nie maleje również liczba osób, których deklarowane poparcie dla partii ma charakter warunkowy - badani ci co najmniej w pięćdziesięciu procentach zakładają możliwość zmiany obecnych preferencji wyborczych. Podobnie jak dwa miesiące temu zalicza się do nich co siódmy potencjalny wyborca deklarujący poparcie dla konkretnych ugrupowań (14%).

Dla porównania - w lipcu 2001 roku, a więc również na dwa miesiące przed terminem wyborów, badani z całą stanowczością zapowiadający poparcie wybranej partii w wyborach i całkowicie wykluczający zmianę swej decyzji stanowili blisko trzy piąte wyborców opowiadających się za poszczególnymi partiami (57%), a ich odsetek w ciągu zaledwie miesiąca (w stosunku do czerwca 2001) wzrósł aż o 11 punktów.

Niższa niż deklarowana poprzednio (w latach 1997 i 2001) chęć uczestniczenia w głosowaniu, relatywnie słaba mobilizacja elektoratów oraz wahania wyborców nie wróżą dobrze frekwencji w wyborach i potęgują nieprzewidywalność ich wyniku.

Tabela 1

W jakim stopniu, jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zagłosuje Pan(i) na tę partię?	Odsetki wskazań sympatyków poszczególnych partii na dziesięciopunktowej skali (od 1 do 10) w przedziałach:				
	1-4	5-6	7-8	9-10	Średnia ocena
SdPI/UP/Zieloni 2004*	3	-	32	65	8,79
Samoobrona	6	7	21	63	8,55
PO	1	19	34	44	8,10
PiS	3	21	26	49	8,07
SLD	16	7	24	53	7,79
PSL*	10	13	39	38	7,61
LPR	9	29	20	38	7,48

\* Wyniki dotyczące tych partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

Stosunkowo najbardziej zdecydowany elektorat ma w tej chwili nieformalna koalicja SdPI, UP i Zielonych uzyskująca w sondażach dość niewielkie poparcie<sup>3</sup>. Prawie dwie trzecie badanych deklarujących głosowanie na ugrupowania startujące pod szyldem SdPI (65%) określa pewność swej decyzji wyborczej na co najmniej pięćdziesiąt procent. Relatywnie silnie zmobilizowany jest również elektorat Samoobrony. Wyborcy zdecydowanie obstarający przy swej decyzji stanowią, podobnie jak w przypadku SdPI, prawie dwie trzecie jej zwolenników (63%). Mniej zdecydowanych wyborców mają partie uzyskujące w sondażach największe poparcie - PO i PiS. Niespełna połowa zadeklarowanych zwolenników PiS (49%) jest przekonana, że poprze to ugrupowanie w dniu wyborów, natomiast pewność głosowania na PO zapowiada obecnie 44% jej sympatyków. Ponad połowa zadeklarowanych wyborców SLD (53%) także niemal w stu procentach jest pewna, że w dniu wyborów będzie głosować na to ugrupowanie, jednak spory odsetek zwolenników tej partii nie do końca jest przekonany o słuszności swej decyzji, dlatego SLD uzyskało w sumie niższą średnią niż PO i PiS. W elektoratach pozostałych ugrupowań pewni wyborcy stanowią jeszcze mniejsze grupy - niespełna dwie piąte zadeklarowanych zwolenników PSL i LPR (po 38%) co najmniej na pięćdziesiąt procent określa pewność swej wyborczej decyzji.

Również wartości średnich wskazują, że najbardziej pewne poparcie deklarują w tej chwili nieliczni zwolennicy SdPI oraz liczniejsi sympatycy Samoobrony. Natomiast najmniej pewne tego, że osoby deklarujące chęć głosowania poprą je w dniu wyborów, powinny być PSL i LPR.

Tabela 2

W jakim stopniu, jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zgłoszy Pan(i) na tę partię?	Średnie ocen według terminów badań	
	V '05	VII '05
SdPI/ UP/ Zieloni 2004*	8,18	8,79
Samoobrona	9,00	8,55
PO	8,12	8,10
PiS	8,22	8,07
SLD	8,27	7,79
PSL*	8,18	7,61
LPR	7,58	7,48

\* Wyniki dotyczące tych partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

<sup>3</sup> Por. komunikat CBOS „Jak Polacy będą głosować 25 września ...” cyt. wyd.

W porównaniu z poprzednim pomiarem, realizowanym w maju, obserwujemy wzrost pewności głosowania wśród zwolenników SdPI, natomiast elektoraty wszystkich pozostałych ugrupowań w pierwszym miesiącu wakacji były mniej pewne swej wyborczej decyzji niż dwa miesiące wcześniej. W największym stopniu liczba wyborców pewnych swej decyzji zmniejszyła się w elektoratach PSL, a także SLD i Samoobrony.

### **ALTERNATYWY WYBORCZE**

Ważnym wymiarem szans wyborczych jest zdolność przyciągania do siebie obecnych sympatyków innych, konkurencyjnych partii, a także osób jeszcze w tej chwili niezdecydowanych, czy lub na kogo głosować. To, czy dane ugrupowanie jest atrakcyjne dla szerszego kręgu wyborców niż tylko dla swoich zadeklarowanych sympatyków, świadczy o możliwościach pozyskiwania nowych zwolenników i potencjale wyborczym każdego z nich. Jakie alternatywne możliwości głosowania dostrzegają sympatycy poszczególnych partii, jakie ugrupowania biorą jeszcze pod uwagę w swych przedwyborczych rozważaniach?

Obecnie do najbardziej popularnych partii drugiego wyboru, czyli ugrupowań wymienianych najczęściej przez wyborców wszystkich pozostałych partii jako ewentualna alternatywa, należą PiS i PO, przewodzące w rankingach społecznego poparcia.

Podobnie jak dwa miesiące temu największe szanse na powiększenie obecnego stanu posiadania o zwolenników innych ugrupowań ma PiS. Możliwość głosowania na partię braci Kaczyńskich bierze pod uwagę 18% wyborców mających sprecyzowane preferencje wyborcze, o 2 punkty mniej niż dwa miesiące temu i niemal tyle samo co na początku roku. Od stycznia br. popularność PiS jako partii drugiego wyboru zmieniła się zatem tylko w niewielkim stopniu, choć jednocześnie w tym czasie w preferencjach wyborczych partia ta bardzo zyskała stając się liderem naszego rankingu. Między styczniem a lipcem odsetek zwolenników gotowych głosować na to ugrupowanie wzrósł o 8 punktów (z 18% do 26%).

Tabela 3

Gdyby mógł/mogła Pan(i) głosować na kandydatów <b>jeszcze jednej partii</b> , to którą partię wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?*	Wskazania potencjalnych wyborców według terminów badań			
	IV '04 (N= 396)	I '05 (N= 430)	V '05 (N= 407)	VII '05 (N= 397)
	w procentach			
PiS	16	17	20	18
PO	11	15	16	15
LPR	10	9	6	9
Samoobrona	8	6	9	7
PSL	5	4	3	5
SdPI***	5	4	5	4
UP	6	4	4	-
SLD	5	2	3	4
KPEiR	2	3	2	3
UW/PD - demokraci.pl	6	6	4	3
UPR	1	1	2	3
ROB	-	-	-	2
Stronnictwo Demokratyczne, Centrum	-	-	-	1
Inne/pozostałe**	5	4	4	3
Nie ma takiej partii, trudno powiedzieć	20	24	21	23

\* Na pytanie odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach i mające sprecyzowane preferencje partyjne

\*\* Do tej kategorii zaliczono ugrupowania, które uzyskały mniej niż 1% wskazań

\*\*\* Ostatni pomiar dotyczy nieformalnej koalicji SdPI/UP/Zieloni 2004

Nieco mniej popularna pozostaje PO, którą - jako ewentualną partię drugiego wyboru - wskazało 15% zadeklarowanych uczestników wyborów o sprecyzowanych preferencjach. W porównaniu ze styczniem i majem liczba sympatyków PO wśród wyborców pozostałych ugrupowań niemal się nie zmieniła, podobnie jak dystans dzielący w tym rankingu to ugrupowanie od PiS zajmującego pierwsze miejsce. Jednocześnie przypomnijmy, że w rankingu popularności PO, w odróżnieniu od PiS, straciła w tym okresie - w lipcu poparcie wyborcze dla tego ugrupowania zadeklarowało 21% wyborców, czyli o 5 punktów mniej niż w styczniu.

Kolejne miejsce wśród najbardziej atrakcyjnych alternatyw wyborczych, jednak już z wyraźnie większą stratą, zajmują LPR oraz Samoobrona, na które z sympatią patrzy odpowiednio 9% i 7% wyborców pozostałych ugrupowań. W porównaniu z sytuacją sprzed dwóch miesięcy obserwujemy odwrócenie się układu poparcia dla obu tych ugrupowań

i powrót do sytuacji ze stycznia 2005 roku. W tej chwili ponownie jako partia drugiego wyboru minimalnie bardziej popularna jest LPR niż Samoobrona.

Pozostałe ugrupowania mają już raczej niewielkie szanse na powiększenie swego elektoratu kosztem zwolenników innych partii. Na poziomie zbliżonym do styczniowego kształtuje się w tym rankingu poparcie dla PSL, SdPi (w lipcu analizowanej łącznie z UP i partią Zieloni 2004) oraz KPEiR. Minimalnie (choć w skali względnej aż dwukrotnie) zwiększyło się natomiast w tym okresie i tak śladowe poparcie dla SLD. W porównaniu ze styczniem o połowę spadła natomiast atrakcyjność Partii Demokratycznej, jeśli za punkt odniesienia przyjmiemy ówczesny wynik UW.

A jak układają się wzajemne sympatie wśród zwolenników poszczególnych ugrupowań? Którym z nich jest do siebie najbliżej, a jednocześnie które będą musiały rywalizować o przychyłność tego samego elektoratu?

Podobnie jak w poprzednich pomiarach widać, że parę najbardziej uzupełniających się ugrupowań stanowią dla swoich zwolenników przede wszystkim PO oraz PiS, cieszące się obecnie największym poparciem społecznym. Niemal połowa potencjalnych wyborców PO (45%, o 3 punkty mniej niż maju) jako ewentualną alternatywę wyborczą postrzega ugrupowanie braci Kaczyńskich i odwrotnie - blisko dwie piąte sympatyków PiS (37%, o 7 punktów mniej niż w maju) bierze pod uwagę możliwość głosowania na PO. W porównaniu z sytuacją sprzed dwóch miesięcy wzajemne sympatie elektoratów i możliwość przepływów między tymi dwoma ugrupowaniami nieco się zmniejszyły.

Poza elektoratem PiS ewentualne zaplecze dla **PO** mogą stanowić obecni zwolennicy SdPi (30%), a także - w mniejszym zakresie - SLD (11%). Preferencje samego elektoratu PO co do partii drugiego wyboru zdecydowanie koncentrują się na PiS. Pozostałe ugrupowania sceny politycznej, może z wyjątkiem PD i SdPi, nie budzą większego zainteresowania zwolenników Platformy.

**PiS** poza zwolennikami PO cieszy się przede wszystkim sympatią wyborców LPR. Ponad jedna czwarta zwolenników Ligi (28%, spadek od maja o 7 punktów) bierze pod uwagę możliwość głosowania na partię braci Kaczyńskich. Sympatia ta w lipcu okazała się odwzajemniona - wśród wyborców PiS co piąty (21%, wzrost o 11 punktów) rozważa możliwość głosowania na LPR. Elektorat PiS z mniejszą sympatią odnosi się do partii Andrzeja Leppera. Tylko 8% zwolenników PiS wskazuje Samoobronę jako partię drugiego wyboru.



Tabela 4

Gdyby mógł/mogła Pan(i) głosować na kandydatów <b>jeszcze jednej partii</b> , to którą partię wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?	Elektoraty partii politycznych						
	LPR	PO	PSL*	PiS	Samoobrona	SdPi*	SLD
	w procentach						
ChD III RP	3	-	-	2	-	-	-
KPEiR	8	-	7	1	4	4	6
LPR	-	4	14	21	12	-	-
PD - demokraci.pl	-	9	6	-	-	18	2
PO	4	-	-	37	6	30	11
PSL	3	5	-	3	13	-	9
PiS	28	45	14	-	18	-	10
Samoobrona	17	3	13	8	-	-	6
SdPi	-	6	-	-	-	-	26
SLD	-	3	-	1	4	21	-
UPR	-	5	-	2	5	6	-
Inne/pozostałe	18	2	22	2	2	3	10
Nie ma takiej partii, trudno powiedzieć	19	18	24	23	36	18	20
Ogółem	100	100	100	100	100	100	100

\* Wyniki dotyczące tych partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

**Samoobrona** cieszy się największą sympatią wśród zwolenników LPR, spośród których co szósty (17%) nie wyklucza poparcia w wyborach tego ugrupowania. Na Samoobronę jest gotowy głosować także co ósmy wyborca PSL (13%), drugiej partii chłopskiej. Z kolei zwolennikom Samoobrony najbliższą jest do PiS - 18% wyborców partii Andrzeja Leppera bierze pod uwagę możliwość głosowania na ugrupowanie braci Kaczyńskich. W elektoracie Samoobrony pewną sympatią cieszą się także PSL (13% wskazuje ją jako partię drugiego wyboru) oraz LPR (12%).

Z kolei **LPR** poza zwolennikami PiS mógłby liczyć na ewentualne poparcie wyborców PSL (14%) i Samoobrony (12%).

**PSL** nie ma obecnie wielu zwolenników wśród wyborców innych partii. Ugrupowanie Waldemara Pawlaka mogłoby zabiegać o ewentualne poparcie sympatyków Samoobrony (13%) i SLD (9%). Natomiast sympatie wyborców PSL koncentrują się na PiS i LPR (po 14%) oraz Samoobronie (13%).

Spośród wyborców wszystkich ugrupowań najwięcej osób, które nie wyobrażają sobie możliwości głosowania na jakiegokolwiek inne ugrupowanie niż obecnie popierane, znajdujemy w elektoracie Samoobrony. Ponad jedna trzecia wyborców tej partii (36%) deklaruje, że nie poparłaby w wyborach żadnego innego ugrupowania. W porównaniu z sytuacją sprzed dwóch miesięcy ten wskaźnik bezalternatywności wyboru wśród zwolenników Samoobrony nieco się obniżył (spadek o 6 punktów). Niemal co czwarty zwolennik PSL (24%) i PiS (23%) również nie wyobraża sobie, by mógł poprzeć w wyborach jakąkolwiek inną partię. W porównaniu z majem w elektoracie PSL wskaźnik ten się nie zmienił, natomiast wśród zadeklarowanych wyborców PiS wzrósł (o 5 punktów). Podobne deklaracje składa jedna piąta lub mniej sympatyków pozostałych ugrupowań. Wskaźnik ten nie zmienił się wśród wyborców PO (18%), nieznacznie spadł w elektoracie LPR (o 2 punkty, do 19%), natomiast wyraźnie wzrósł wśród wyborców SdPi (o 7 punktów, do 18%) i SLD (o 9 punktów, do 20%).

#### **PREFERENCJE NIEZDECYDOWANYCH**

Zdeklarowanych uczestników wyborów niemających jeszcze sprecyzowanych preferencji, a także tych ankietowanych, którzy wahają się, czy wziąć udział w wrześnieowych wyborach, zapytaliśmy, którą partię ewentualnie poparliby w głosowaniu, gdyby jednak wzięli w nim udział lub już dziś musieli się zdecydować, na kogo zagłosują.

Największy potencjał wśród Polaków niezdecydowanych, czy i jak głosować, ma w tej chwili PiS - niemal jedna czwarta tej grupy uprawnionych do głosowania (24%) byłaby gotowa poprzeć tę partię. Niewiele mniejszą popularnością wśród wyborców niezdecydowanych cieszy się PO (18%). Na pozyskanie części głosów tej grupy potencjalnych wyborców mogą także liczyć Samoobrona (12%) i LPR (11%). Wśród niezdecydowanych, czy i jak głosować, niewielkie poparcie mają także PSL i SLD (po 7%) oraz SdPi (5%).

Jeśli nie zdecydował(a) się Pan(i) jeszcze, na którą partię głosować, proszę powiedzieć, którą partię czy które partie bierze Pan(i) ewentualnie pod uwagę? Proszę wskazać nie więcej niż trzy ugrupowania

**N=398**

Prawo i Sprawiedliwość	24%
Platforma Obywatelska	18%
Samoobrona	12%
Liga Polskich Rodzin	11%
Polskie Stronnictwo Ludowe	7%
Sojusz Lewicy Demokratycznej	7%
Socjaldemokracja Polska/Unia Pracy/Zieloni 2004	5%
Ruch Obrony Bezrobotnych	4%
Partia Demokratyczna - demokraci.pl	3%
Chrześcijańska Demokracja III RP	2%
Demokratyczna Partia Lewicy	2%
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów	2%
Rodzina-Ojczyzna	2%
Inicjatywa dla Polski	1%
Stronnictwo Demokratyczne, Centrum	1%
Unia Polityki Realnej	1%
Inna partia/pozostałe partie*	1%
Trudno powiedzieć	49%

\* Pozostałe uwzględnione w badaniu ugrupowania uzyskały odpowiednio: PPS - 0,4% wskazań, Ruch Patriotyczny - 0,3%, Unia Lewicy - 0,0

Pozostałe ugrupowania raczej niewiele by zyskały na zwiększeniu frekwencji wyborczej - niewielką sympatią niezdecydowanych wyborców, którzy nie przekreślają swego uczestnictwa w głosowaniu, cieszą się jeszcze Ruch Obrony Bezrobotnych (4%) i Partia Demokratyczna (3%).



Na dwa miesiące przed wyborami do Sejmu i Senatu deklaracje badanych wskazują, że zainteresowanie nimi jest mniejsze niż notowane przez czterema i ośmioma laty. Także sondażowe deklaracje wyborców są mniej pewne niż przed poprzednimi wyborami do parlamentu, w 2001 roku. Wydaje się, że niezależnie od konstатовanej przy okazji różnych

badania utraty zaufania i zdystansowania Polaków do polityki, polityków, a zwłaszcza partii politycznych, w tych wyborach mamy do czynienia z sytuacją trudniejszą z punktu widzenia przeciętnego wyborcy niż podczas głosowania w latach 1997 i 2001. W tegorocznych wyborach sytuacja nie ma już charakteru zbliżonego do dwubiegunowego, tak jak w roku 1997, kiedy AWS zyskiwał na znaczeniu jako najbardziej wyrazista opozycja wobec rządzącej SLD, czy w 2001 roku, kiedy SLD objawiło się jako nadzieja na zmiany dla wielu Polaków bardzo krytycznie oceniających rząd AWS. Obecnie, po przeżyciach związanych z dramatyczną utratą zaufania przez dwa zwycięskie i kolejno rządzące ugrupowania, Polacy podchodzą do partii politycznych z większym dystansem i nawet zdeklarowani wyborcy traktują je z większym sceptycyzmem, rzadziej skłaniając się do prostego zawierzenia ich obietnicom i deklaracjom. Z drugiej strony oferta wyborcza jest mniej jednoznaczna i bardziej złożona - przodujące w sondażach partie wydają się pod wieloma względami podobne i tym, co je najwyraźniej różni, jest raczej ich wizerunek i profil psychologiczny niż polityczny czy programowy. Ponadto trwający kryzys i rozbieżności lewicy nie tworzą żadnej wyrazistej oferty dla zwolenników przeciwnej opcji politycznej. W takiej sytuacji nie może dziwić niepewność decyzji wyborców i trudności z jednoznacznością wyborczych deklaracji.

Odpowiedzi badanych wskazują, że w tej chwili PiS dysponuje nieco większym potencjałem rozwojowym niż PO, jeśli chodzi o możliwość zdobywania społecznego poparcia. Z jednej strony PiS cieszy się większą popularnością wśród niezdecydowanych wyborców, dlatego większa frekwencja podczas głosowania będzie zapewne sprzyjać temu ugrupowaniu. Z drugiej strony zwolennicy pozostałych partii w swych przedwyborczych rachubach nieco częściej uwzględniają PiS niż PO. W tym przypadku szczególnie znaczące jest to, że po pierwsze - zwolennicy PO częściej widzą alternatywę w PiS niż sympatycy PiS w Platformie; a po drugie - ewentualne zaplecze PiS mogą stanowić wyborcy ugrupowań, które pod różnymi względami wydają się bliskie partii braci Kaczyńskich, a jednocześnie których wyborcy nie są bardzo pewni swej wyborczej decyzji i - co jest bardzo prawdopodobne - mogą zechcieć przerzucić swoje głosy na PiS.

Opracował

Krzysztof PANKOWSKI